

GAZETA

Wielkiego



Xięstwa

P O Z N A Ń S K I E G O.

Nakładem Drukarni Nadwornej *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

N^o 191. — W Srodę dnia 17. Sierpnia 1836.

Wiadomości zagraniczne.

Francya.

Z Paryża, dnia 6. Sierpnia.

Od kilku dni wydarzają się na najbardziej uczęszczanych ulicach Paryża wieczorne napady mordercze. Wczoraj wieczorem niemal w tej samej godzinie napadnięto na trzech różnych miejscach trzy znakomite osoby, raniiono je i złupiono. Dzienniki tutejsze przypisują takowe napaści niedozorowi policji, której całą niemal uwagę wypadki polityczne na siebie zwracają.

Następujący wypadek dowodzi, jak mało się obawiają surowości Sędziów osoby, stawione przed Sądem policji karniej o podejrzenie należenia do spisku prochowego, jak go zwykle nazywają. Onegdaj przy końcu posiedzenia udało się jednemu z uwiezionych, nazwiskiem Deligny, wmieszać się pomiędzy tych oskarżonych, którzy za kaucją na wolność puszczeni zostali, i tym sposobem zemknął. Lecz natychmiast napisał do Prezesa Sądu, że nazajutrz przy otwarciu posiedzenia dobrowolnie się stawi, i istotnie stawił się wczoraj punktualnie w sali posiedzeń, i wśród śmiechu obecnych osób usiadł na ławce obżałowanych.

Messenger zawiera co następuje: Jeńcy zabrani przez Generała Bugeauda, wkrótce się tu mają utazać. Zapewniają nas, że rząd

zamysła wystawić ich w czasie przeglądu wojska zalogi tutejszej na widok publiczny, a potem wysłać do obozu pod Compiègne.

Pod względem posłannictwa Pana Bois-le-Comte do Madrytu powiada *Dziennik handlowy*: Jak się to dzieje, że Pan Rayneval, uchodzący zwykle za obrońcę interwencyi, właśnie w tej chwili odwołany, w której, zdaniem powszechném, interwencya nieuchronną się być zdaje? Jakże wczoraj jeszcze mógł *dziennik* jeden za rzecz niezawodną podawać, iż Pana Raynevala jedynie tylko z powodu ciągłego żądania interwencyi z urzędowania odwołano? Dopóki więc chodzilo o pozyskanie czasu do walczenia na rachunek całej Europy przeciw duchowi demokratycznemu i do nadania tym sposobem traktatowi poczwórnegu przymierza pozorowi uskutecznienia tegoż, Pan Rayneval nie opuścił Madrytu. Teraz zaś, gdzie sprawa Królówéj bardziej z strony Karolistów aniżeli zagorzalców zagrożona, któż zastąpi miejsce Pana Raynevala? Pan Bois-le-Comte otrzymał swoje konstytucyjne wykształcenie w Petersburgu, a później także w Madrycie za panowania Ferdynanda VII. Pod Ministerjum Polignaca był Bois-le-Comte Szefem pierwszego wydziału w Ministerstwie spraw zagranicznych. Minister ciągle rady jego zasięgał i ciągle pokładał zaufanie w szczególnej znajomości tego dyplomata.

W latach 1829. i 1830. wywierał Pan Bois-le-Comte bardzo znaczny wpływ na naszą zewnętrzną politykę. Wiemy bardzo dobrze, że Pan Bois-le-Comte nie jest politycznym zagorzałym; rozśmiałyby się, gdyby go zapytano, czy Królową lub Don Carlosa wyżej ceni. Dyplomata ten zawsze to przekłada, co rzeczywiście istnieje; przecież to mu jeszcze miłsze, co istnieć będzie. Podług jego dawniejszego zdania politycznego musi on nie równie korzystnie sądzić o sprawie Don Carlosa, aniżeli o sprawie Królowej. Gdyby położenie Królowej nie przejmowało obawą, gdyby pożąta jej ugruntowana była, mianowanie Pana Bois-le-Comte mniejszy nas zadziwiło. Ale jakże np. mąż ten z politycznej szkoły Polignaca, przekonany o konieczności przymierza z północą, zdolnym być może do utrzymania traktatu poczwórnego przymierza? Jeżeli go ma zniszczyć, wtedy mianowanie jego zupełnie pojmujemy; wtedy w polityce ministerjalnej samę logikę spostrzegamy.

Z dnia 7. Sierpnia.

Wczoraj po obiedzie o godzinie zgiętej przybył N. Pan z Królową, rodziną królewską i Królem neapolitańskim z Neuilly do Tuileryów.

Marszałek Clausel miał wczoraj w Neuilly pożegnawcze posłuchanie u Króla. Jeszcze dziś się wyjedzie i około 20. b. m. popłynie wprost z portu Vendres do Algieru.

Kuryer francuzki donosi, że Xiążę Orleański oficerom, którzy mu w ostatnich dniach swoje uszanowanie złożyli, oznajmił w sposób urzędowy, że wyprawa do Konstantyny przedsięwziętą zostanie. — Marszałek Clausel, głoszą, poczyni zaraz za swém przybyciem do Algieru przygotowania do tej wyprawy, a w jesieni uskutecznią ją.

Przez Tulon nadeszły tu listy z Tangeru z d. 18 z. m. Podług nich wiele Pan Delarue doznał mozół, nim potrafił zaznajomić Cesarza Marokańskiego z przedmiotem swego polecenia. Cesarz Marokański zdaje się być skłonny do częściowego przynajmniej zaspokojenia Francyi; chce on oświadczyć, że o postępowaniu pokoleń najbliższych Tremzenu nic nie wiedział; że takowe gani i ukazuje. Lecz Pan Delarue nie myśli, jak się zdaje, zaprzestać na samych obietnicach, żąda on pewnej rękojmi, a Cesarzowi idzie o pozyskanie czasu. Sądzą, że Pan Delarue okręt liniowy „Scipion“ dopoty w Tangerze zatrzyma, dopóki zadosyćuczynienia żadanego i zarazem rękojmi na przyszłość nie otrzyma.

Kuryer francuzki zawiera co następuje: Mówiono o raporcie Prokuratora Generalnego Martina względem spisku, który był powodem

do zaniechania przeglądu wojska. Raport ten miał być istotnie, jak powiadają, podany i Prezesowi Rady gabinetowej wręczony. Bądź przecież, że wypadków, na których się tenże opera, za dostateczne nie poczytano, bądź też, że się publicznych w tej mierze obrad obawiano, tyle przecież jest pewnego, że do tej chwili ani Monitorowi, ani też żadnemu innemu dziennikowi wyjaśnić nie nadesłano, których z tém większą oczekiwano niecierpliwością, gdy armia, gwardya narodowa i wszyscy mieszkańcy Paryża podejrzeniem, po całym upowszechnioném świecie, w pewnym względzie skompromitowani zostali.

Jeżeli upowszechnionym pogłoskom zawieść można, znalazła podobno policya broń, amunicyą, buntownicze pisma, listy stowarzyszeń i t. d.; ale z tego wszystkiego nie można nic takiego wnioskować, coby życiu Króla zagrożowało. Jedyną pewną rzeczą, doszłą do wiadomości policyi, jest, że dwaj rytownicy, mający jeden 17 a drugi 18 lat, mieli plan ułożyć w celu odebrania życia Królowi; lecz i ta rzecz, w całej uważana obszerności, zdaje się być nader mało znaczną, ile że ją Sądowi przysięgłych przekazano. — Inny dziennik tutejszy, potwierdzający w odmienny nieco sposób powyższy wypadek, powiada że tych dwóch młodych ludzi obwiniano wprawdzie o nieostrożne, chępliwie i w każdym razie naganne wystowienie się, ale że ich o żadną zbrodnią obwinić nie zdołano.

Czytamy w Dzienniku sporów: Najnowsze wiadomości z Madrytu nie wspominają jeszcze o zaburzeniach, które dnia 26 z. m. przyczyniły się do krwi rozlewu w Maladze. Podług jednego pisma, odebranego wprost z owego miasta, zdaje się, że rozruchów tych przyczyną był wybór dwóch umiarkowanych Deputowanych, Panów Manescana i Barrosa. Większa część obiorców w Maladze była za kandydatami stronnictwa zagorzałych; lecz ponieważ głosy innych obwodów obiorczych szalały na przeciwną przeważały stronę, przeto zapalczywość Anarchistów gwałtownie wybuchła. — Piszą z Galicyi, że Gomez w czasie swjej wyprawy wielką poniósł stratę, i że General Espartero z samych zbiegów cały batalion utworzył. — Wybory w Leonie wypadły na korzyść Ministrów; lecz obawiają się, żeby w Lerydzie zagorzałego Rewolucjonisty nie obrano.

A n g l i a.

Z Londynu, d. 5. Sierpnia.

Lord Elphinstone, mianowany Wielkorzędą w Madras, uda się tam w miesiącu Wrześniu. Dowództwo nad wojskiem tamecznym otrzymał Pan Sandford Whittingham.

Lord John Russell oznajmił, iż bil o prawie teraźniejszych ustaw względem ubogich chce odłożyć do przyszłego posiedzenia Parlamentu.

Na wczorajszej sessyi Izby Niższej, Pan Buxton zapytał się Prezesa Kontroli Wschodnio-Indyjskiej, czyli Rząd przedsięwziął jakie kroki zniesienia niewolnictwa w Indyach Wschodnich? Pan S. Hobhouse odpowiedział, iż to zostawiono władzom miejscowym wschodnio-indyjskim; mniemano bowiem, iż w Indyach Wschodnich a zwłaszcza w Bengalu, mogłoby sprawić wielkie wzburzenie, gdyby Parlament angielski chciał się w tę rzecz wdawać. Nie otrzymano wprawdzie żadnego doniesienia od władz indyjskich, jakie postępy uczyniono w zniesieniu niewolnictwa; atoli wiadomo Izbie, iż też władze zawarły traktaty z Królem kraju Mozambique i z pewnym Randszachem, celem przeskodzenia handlowi niewolnikami. Z Goa tylko i kilku innych posiadłości portugalskich prowadzi się jeszcze handel niewolnikami do różnych okolic wachodnio-indyjskich. Na tejże sessyi przeczytano trzeci raz bil względem wyborów w hrabstwach, które odtań mają być jednego dnia ukończone, i względem zarządu funduszami dobroczynnymi w miastach.

Donoszą z Kantonu (w Chinach) pod dn. 21. Lutego, iż tam w nocy dnia 7. tegoż miesiąca padał śnieg, czego najstarsi mieszkańcy nie pamiętają. Przed 80 laty miał się zdarzyć podobny wypadek. Clińczycy bardzo się zdziwili, ujrawszy zrana całą ziemię okrytą białym całunem; poczytali z początku ten śnieg za bawełnę, a potem za cukier; gdy jednak nie był słodki, niektórzy więc schowali go potrosze do skrzynek, chcąc go zachować na pamiątkę, która jednak nie długo trwała.

H i s z p a n i a.

Gazety francuzkie donoszą z Madrytu pod dn. 26. Lipca: Stolica zupełnie spokojna, lecz władze bynajmniej dla tego swęj czujności nie zmniejszyły. Komendant wydał wczoraj rozkaz dzienny, w którym wynurza żal z powodu popełnionych zdrożności, a miano wicie z powodu spalania kilku domów pod pozorem, że należy ukarać okrzyki wydawane przez Karolistowskich właścicieli tychże, i oświadczają, że rząd postanowił nie ścierpić wznowienia scen podobnych, któreby smutne skutki za sobą pociągnąć mogły. Pod względem bezpieczeństwa osobistego nie może także być nadal dozwołoném, żeby nawet i dwie osoby uzbrojone, nie pełniące służby, razem stały. Miejsce to ściągają się oczywiście do gwardyi narodowej, która w czasie ostatnich wypadków gorliwość swoją za nadto daleko posu-

nęła. — Pan Isturiz, który wczoraj wieczorem do La Granji pojechał, ażeby Królowa podpisała nominacją Generała Saarsfielda, powrócił tu dziś rano i niezwłocznie radę gabinetową zwołał. Sądzą powszechnie, że Generał Saarsfield naczelne dowództwo obejmie, chociaż tego w zeszłym roku na wniosek Toreny z powodu słabości zdrowia uczynić nie chciał. Lecz teraz jest zupełnie zdrow i, jak głoszą, gotów dla sprawy Królowej wszystko uczynić. Choroby Generałów Cordovy i Evansa nabawią nie jednej trudności nowego Naczelnego Wodza, ale ten posiada tyle zdolności i znajomości sztuki wojskowej, że największe zawady uprzątnąć potrafi.

Z Madrytu, dnia 27. Lipca.

Espanol donosi z Logrono z dnia 22. Lipca, że władze tameczne odkryły spisek, uknowany przez wielu sierżantów regimentu Xięźniczki i innych korpusów. Spiskowicy chcieli się udać do Saragossy i tamże Konstytucyą okrzyknąć. Jeden sierżant od artylleryi przyobiecwał opatrzyć ich w pieniądze i amunicyą i wszystkie w Saragossie będące działa zagwoździć. Sierżantów uwięziono.

Podług Revisty przyjdzie niezadługo w Galicyi do walnej bitwy.

Niestychane nadużycia zarządu Mendizabala są teraz zupełnie wykryte. Publiczność z podziwieniem przeczyta następujący wykaz najważniejszych środków Mendizabala, jakie się z akt wykazały, i jak je dziennik Revista udziela. Do Paryża i Londynu Mendizabal wysłał potajemnie 350 milionów realów, w papierach zagranicznego długu, które nie tylko ze znaczną sprzedał stratą, lecz które także niszczą kredyt Hiszpanii, gdyż wierzyciele państwa sądzili, iż owe papiery znajdują się nie naruszone w kassie umarzającej. I ktoż może wiedzieć, jak wielką jest summa, którą Mendizabal w istocie wysłał? Zanim jeszcze użył *Voto de confianza*, wygotował kwity na oddawcę w summie 60 milionów realów; z tych 40 milionów złożył w banku S. Fernando, podczas gdy z jednym wielkim domem zagranicznym rozpoczął interes. Gdy się takowy nie udał, zniszczył wprawdzie 50 milionów, ale dzieśięć znajduje się jeszcze w Banku, jako zakład otrzymanego zaliczenia. Z kassy umarzającej, będącej świątynią należącą do wierzycieli stanu, Mendizabal znaczne wybrał summy; 18,000 funt. szt. które nadeszły z Manilli dla tej kassy zabrał na inne przedmioty i nigdy ich kassie nie zwrócił! Jedynym sposobem jego, aby nie zupełnie zaniedbywał bieżących potrzeb, było nieprzerwane przybieranie na wexle. Dochody państwa z góry były ściągane, tak, iż teraźniejsze Minister-

stwo zastało wszystkie dochody z dziesięciny aż do końca tego roku ściągnięone i wyexpen-sowane. Wexle wystawione na Hawanę, Filipiny i t. d. sprzedane zostały przez Pana Carbonel ze stratą 30 procent, mimo przed-stawień Dyrektora kassy umarzającej. Całe u-zbrojenie najemników angielskich zostało zo-stawione Panu Carbonel, to jest samemu do-mowi Pana Mendizabal, gdyż ten odłączył się dopiero od tamtego, gdy Londyn opuścił. Można by zatem pomyśleć, iż nasz wielki pa-tryota unikał przytem wszelkich niepotrze-bnych kosztów. Zobaczymy! Generalowi E-vans (angielskiemu tytularnemu Podpułko-wnikowi), wyznaczono roczną pensją (125 ty-sięcy fran.), dopóki by tylko służył, i dożywo-tnie wsparcie rocznie 12,500 piasstrów, skoro służbę opuści; oprócz tego, wynagrodzenie za wszelkie szkody i koszty, któreby mu spra-wiło nowe obranie do Parlamentu, w razie gdyby utracił miejsce w Izbie Niższej, pod-czas gdy się w Hiszpanii znajdował. Za prze-wóz najemników policzono za każdy okręt o 300 beczkach 1,500 funt. szt., chociaż to zwy-kłe 300 kosztuje, a w biurze Ministerstwa Skarbu nie znajdują się ani tyczące się tego kontrakty, ani listy lub raporta. Za każdego konia do jazdy płacono w Londynie 150 pia-strów, chociaż wiadano, iż konie angielskie, dla różności klimatu, paszy i gruntu, są w Hi-szpanii zupełnie bezużyteczne. I jakaż ko-rzyść wyniknęła w końcu ze wszystkich tych marnotrawstw? I gdzie podziały się owe ściągane summy, gdy terażniejsze Minister-stwo same tylko zastało zaległości?

D a n i a.

Z Kopenhagi, dnia 30. Lipca.

W końcu Lipca lub na początku Sierpnia spodziewają się w Skanii przybycia Królewicza szwedzkiego następcy tronu, i Xiężny Leuchtenberg. Mniemają, iż znajdować się będą w Helsingborg na wyścigach konnych, które się rozpoczną dn. 1. Sierpnia.

B e l g i a.

Z Bruxelli, dnia 8. Sierpnia.

Gazeta w Flandrach w flamandskim narze-czu wychodząca „Volksvriend“ (Przyjaciel ludu) do tego stopnia zapamiętała swoją po-sunęta, że zamach Alibauda usprawiedliwia a powzięty przez studentów Paryskich zamiar złupienia banku za tak chwalebny poczytuje, iż życzy, aby w Belgii co podobnego wkrótce wykonano. Pewna gazeta sądzi wprawdzie, że tak szalone oświadczenia nie mogą się stać niebezpiecznemi, ale druga na to odpowiada, iż w państwie dobrze urządzonem nie pozwa-lają waryatom, żeby wolno chodzili po ulicach,

A u s t r y a.

Donoszą z Klausenburga w W. X. Siedmio-grodzkiem: Podług nadeszłych wiadomości z Komitatów biharskiego i szathmarskiego wy-darzają się ciągle w najludniejszych okolicach pożary. Ludne i kwitnące miasteczko Belen-yes obrócone w perzynę. Podobny los spo-tkał kilka wsi w okolicy Nagy-Karoly. Także i w wielkim debreczyńskim lesie powstał o-gień, który dopiero po sześciogodzinnych za-biegach zbierającego się zewsząd ludu uga-szono.

Stany zjednoczone północnej Ameryki.

Z Nowego-Yorku, dnia 30. Czerwca.

Na sessyi Izby Reprezentantów d. 27. b. m. przedstawiono petycją mieszkańców prowincyi Tennessee o przyjęcie kraju Texas do unii. Ze względu, iż przedmiot ten jest już pod na-radą komitetu, usunięto tymczasowie rzeczo-ną petycją większością 135 kresek przeciw 56.

Wiadomości z prowincyi południowych są coraz bardziej zaspokajające. Indyjanie utra-cili dosyć ludzi w kilku utarczkach i musieli się cofnąć. Naczelnik ich Powel, zwany także Oscola, umarł dnia 14. Czerwca, a dru-gi Neapmathia dostał się z dwoma synami w niewolę.

Aukcyja na konie.

W dniu 13. Września r. b. przed południem sprzedawane będą w Poznaniu wyrzucone z tu-tejszych stajen zarodowych ogry, jakoteż ogry 3½ letnie i klacze tutejszego chowu. Otrzy-mujący przyderzenie złożą pluslicytu m swoje w gotowiznie, w kurancie prustim. O bliższych warunkach dowiedzieć się można w miejscu sprzedaży w Poznaniu; tamże ogląd-ać można konie na sprzedaż wystawione.

Sieraków, dnia 13. Sierpnia 1836.

Król. Pruski Poznański zarząd staj-niami zarodowemi.

Ceny zboża w Berlinie.

Dnia 11. Sierpnia 1836.

Ląd em:	Tal.	šgr.	fen.	i	Tal.	šgr.	fen.
Pszenica . . .	—	—	—	—	—	—	—
Zyto . . .	—	28	9	—	—	26	3
Jęczmień wielki —	—	27	6	—	—	—	—
Jęczmień mały —	—	24	5	—	—	—	—
Owies . . .	—	22	6	—	—	20	—
Groch . . .	—	—	—	—	—	—	—
Woda:	Tal.	šgr.	fen.		Tal.	šgr.	fen.
Pszenica (biała)	1	22	6	i	1	18	9
Zyto . . .	1	1	3	—	1	—	—
Jęczmień wielki —	—	—	—	—	—	—	—
Owies . . .	—	22	6	—	—	21	3
Groch . . .	1	10	—	—	—	—	—
Kopa słomy . . .	4	20	—	—	4	—	—
Cetnar siana . . .	1	5	—	—	—	17	—